

## 10. Jak modlić się zawierzeniem Matce Bożej w codzienności

*Akt poświęcenia odmawiamy codziennie, ale stwierdzamy, że życie nie odpowiada poświęceniu. Co robić, aby go sobie odświeżyć? Dobrze jest przed ważniejszymi trudnościami, pracami, ponawiać ten akt, chociażby przez imię Maryja! (...)*

*Św. Bernard mówi, żeby zawsze wzywać imię Maryja we wszystkich trudnościach, niebezpieczeństwach, utrapieniach wewnętrznych, i to jest prawda. My tak powinniśmy czynić, jak dziecko względem swej matki; gdy widzi zbliżające się niebezpieczeństwo, to krzyczy: mamo, mamo, a schowawszy się pod fartuszek, jest spokojne, że mu się nic złego nie stanie. Matka ziemską nie może od wszystkich niebezpieczeństw uwolnić, ale Matka Najświętsza może i zawsze uratuje, bylebyśmy Ją tylko wzywali na pomoc. Można prawie tak powiedzieć, że to jest tajemnica szybszego uświęcenia się.*

*A także z powodu upadków, żeby się nie smucić, ale wszystko oddać Niepokalanej i ten upadek też Jej oddać na własność, niech Ona sama to naprawi<sup>1</sup>.*

*(Św. Maksymilian Kolbe)*

W codziennej praktyce modlitwa zawierzenia winna stawać się w e w n ę t r z n ą p o s t a w ą , którą będą wyrażały nie tylko słowa, ale również wewnętrzne akty woli czy wymowne w swej treści gesty. Jeżeli dzięki temu będzie ona przenikała całe nasze życie, możemy zacząć doświadczać jej niezwyklej skuteczności.

Przedstawione wcześniej elementy modlitwy zawierzenia w swojej istocie stanowią jeden prosty akt ufego oddania się człowieka świadomego swojej słabości i grzeszności Maryi. Oddanie to, w miarę jak będzie stawało się naszą życiową postawą, będzie prowadziło do widzenia w osobowej komunii z Maryją jedynego sensu całego naszego życia , zarówno jego dziedzin religijnych, jak i tych, które wiążą się z naszą pracą zawodową, życiem rodzinnym, uczestnictwem w życiu społecznym, kulturalnym itd.

---

<sup>1</sup> Św. Maksymilian Kolbe, *Konferencje ascetyczne*, 226, 11.

Modlitwa zawierzenia może zatem i powinna wyrażać się nie tylko w wypowiedzianych w ciszy naszego serca słowach, ale także przez sam wewnętrzny akt woli, przez który przyzywamy w naszej bezradności Maryję, by Ona przez nas i za nas prosiła Boga o to, czego my sami i świat najbardziej potrzebuje. Przez sam akt woli możemy nawet w chwili śmierci wyrazić swoją wdzięczność za to, że Maryja w nas i za nas przyjmuje krzyż cierpienia, że za nas uznaje prawdę o naszej grzeszności, o naszym zmarnowanym życiu, a jednocześnie z ufnością zwraca się do Boga, by On przyjął Ją samą w nas.

Ta forma modlitwy może też wyrażać się w naszych gestach. Na przykład wyciągając ku Maryi puste ręce, możemy tym gestem mówić: *dziękuję Ci, Maryjo, że za mnie wyciągasz ku Bogu puste dłonie, że za mnie mówisz Mu o mojej ufności.*

Modlitwą zawierzenia może być np. nasze spojrzenie na Krzyż – spojrzenie, którym możemy dziękować Maryi, że to Ona w nas i za nas adoruje Ukrzyżowanego i staje przed Nim w prawdzie.

Taką formę modlitwy możemy podejmować już na początkowych etapach życia wewnętrznego, bowiem również w sytuacji, gdy tylko po części poznajemy przepaść naszej słabości i grzeszności, i gdy proporcjonalnie do tego zarówno nasza ufność, jak i wdzięczność są niewielkie, to i wówczas duże znaczenie ma choćby tylko sam wysiłek naszej woli. Będzie on jak ufne wołanie dziecka, które czując się bezradne, prosi rodziców, by to, czego ono nie potrafi, oni sami za nie zrobili. Taki wysiłek będzie kształtował w nas autentyczną postawę duchowego dzieciństwa.

(Por. Zeszyt RRN nr 20: *Komunia życia z Maryją*, rozdz. III, 1. „Formy wyrazu modlitwy zawierzenia”)

Propozycja pytań do dzielenia:

1. W jakich sytuacjach przyzywałeś ostatnio Maryi? W jaki sposób: przez słowa, wewnętrzne akty woli, gesty?
2. Jak Maryja odpowiedziała na twoje wołanie?
3. Które z tych sytuacji pomogły ci najbardziej przyjąć postawę dziecka wobec Maryi?